



# GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

### Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziełek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. . . . do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. . . .

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

### Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciomiesięcznego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie

Rok XXXVI.

Olsztyn, na wtorek 7. marca 1922 r.

Nr. 55.

## „Der Heimatbund Ostpreussen“.

Antyrepublikański „Der Heimatbund Ostpreussen“ rozwija obecnie szaloną agitację w Prusach Wschodnich.

Masowo rozrzuca się odezwę wyjaśniającą cele tej reakcyjnej i hakatystycznej organizacji. Mamy taką odezwę przed sobą. Rewolucję w roku 1918 nazywa „Heimattienst“, „Irrsinn von 1918“. Rewolucja rzekomo spowodowała, że z Rzeszy niemieckiej wydzierano kawały żywego ciała, że Niemcom **zrabowano** Alzację i Lotaryngję, Szleswik północny, Prusy Zachodnie, Poznańskie, Gdańsk, kolonję, bydło, okręty, pieniądze, wynalazki i w ostatnim czasie niemiecki Górny Śląsk.

„Wie steht es mit Ostpreussen?“ pyta się potem „Heimattienst“ w odezwie i odpowiada na to pytanie:

Gwałt traktatu wersalskiego odłączył Prusy Wschodnie przez korytarz polski od reszty Niemiec. Prowincja otoczona jest zewsząd przez słowiański, a Polska, wschodni sprzymierzeniec Francji, żąda Prus Wschodnich jako zdobyczy. Jak na Górnym Śląsku tak i u nas Polacy występują nie z batogiem lecz z chlebem ocukrzonym i karmią mieszkańców granicznych (!) obietnicami. Pomimo biedy w Polsce zakładają tu teatry (!) i polskie towarzystwa sokole (!) a raczej „Prügelhorden“. Czy każdy Wschodnioprusak świadomy jest niebezpieczeństwa, które mu grozi? A więc łączcie się celem odparcia naporu polskiego i obrony niemieczyny. **Czyż nie ma nikogo, któryby wychwycił rękę niemiecką w północno-zachodniej części Niemiec u zdrowił? Gdzie jest lekarz?**

W trzecim ustępie odezwy zatytułowanym „Der Heimatbund Ostpreussen“ wzywa się Niemców do łączenia się w tej sławetnej organizacji pod hasłami „Einigkeit, Mut, Ehrgefühl, Vaterlandsliebe (!), Christentum (!), Opferwille!“

Wskazuje wschodniopruski „Orgesch“ na owoce swej dwuletniej działalności, na liczne towarzystwa, na organizację, które przystąpiły do „Heimatbundu“. Wskazuje na propagandę swoją „in Wort, Schrift und Bild“, na pracę nad młodzieżą niemiecką, zorganizowaną w towarzystwach sportowych, gdzie duch i ciało się hartują (stählen). Od tej młodzieży spodziewa się widocznie wschodniopruski „Orgesch“ wybawienia i stwierdza, że u tej młodzieży pali się czysty ogień zapalu i że ta młodzież opuszcza kina knajpy, ażeby wśród natury siłę, zwinność i odwagę wypróbować i uzyskać.

Wielkie związki, setki towarzystw, wiele tysięcy niemieckich mężów i kobiet złączyło się już w „Heimatbunde“. A „Heimatbund“ nie spocznie, dopóki wszystkich wschodnioprusaków w organizacji nie złączy dla osiągnięcia celu: „ein einziges, aufrechtes Volk, nach aussen stark, nach innen frei.“

Oto mniej więcej treść odezwy wschodniopruskiego „Orgeschu“ czyli „Heimatbundu“. „Heimatbund“ jest antyrepublikański a cele owej organizacji są jasno określone. Włączenie „zrabowanych“ części do Niemiec, walka przeciwko republikańskiemu rządowi, zorganizowanie wszystkich Niemców, towarzystw i związków niemieckich bez różnicy wyznania i zapatrywania celem zwalczania urojonego a raczej upragnionego „niebezpieczeństwa polskiego“, organizacja młodzieży w towarzystwach sportowych, gdzie młodzież wśród hasel nacjonalistycznych, karmiona szowinizmem

i nienawiścią czerpać ma siły cielesne i duchowe do wypełnienia zadań, które ową młodzież czekają.

A więc „Orgesch“ wschodniopruski, który się staje niebezpieczeństwem dla republiki niemieckiej i dla upragnionego przez wszystkie narody świata pokoju, rozwija gorączkową czynność i to widocznie bez żadnych przeszkód ze strony miejscowych zastępców rządu republikańskiego w Berlinie.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Dymisja gabinetu Ponikowskiego.

Warszawa. (PAT.) P. prezydent Ponikowski wystosował następujące pismo do Naczelnika Państwa: Mam zaszczyt prosić p. Naczelnika Państwa o przyjęcie dymisji całego gabinetu. Przyjęciem tej decyzji rządu jest niepomysłny rezultat pertraktacji rządu z delegacją Sejmu w Wilnie o podpisaniu aktu złączenia ziemi wileńskiej z Rz. Polską. Rząd uzyskał w dniu 1 marca 1922 aprobatę komisji spraw zagranicznych Sejmu ustawodawczego dla swojego projektu aktu włączenia, jednakże akt ten podpisano w dniu 2 marca tylko 10 członków delegacji Sejmu wileńskiego z ogólnej liczby 20. Rząd w dniu dzisiejszym cz. niac zadość życzeniom konwentu senjorów sejmu ustawodawczego jeszcze raz próbował uzgodnienia aktu z delegacją wileńską, jednakże i tym razem nie osiągnął zgody na taką treść aktu włączenia, któryby podpisali wszyscy delegaci i krótko wedle opinji rządu odpowiadała interesom państwowym. Wobec konieczności szybkiego ostatecznego zakończenia akcji włączenia ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej ustąpienie całego gabinetu wydaje się nam jedynym wyjściem z sytuacji. (—) Ponikowski.

#### Transyt niemiecki przez Polskę do Rosji.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych p. minister spraw zagranicznych na zgłoszoną interpelację złożył następujące oświadczenie: Sprawa rokowań z Niemcami co do tranzytu dla towarów niemieckich przez Polskę dla Rosji przedstawia się, jak następuje. W dniu 17 stycznia br. przybył do mnie charge d'affaires Niemiec p. Schoen, i oświadczył, że może byliby czas, ażeby rząd niemiecki porozumiał się z rządem polskim co do przepuszczenia tranzytem przez Polskę towarów, idących do Rosji. Sprawę tę poddałem natychmiast szczegółowemu badaniu i porozumiałem się w tym względzie w szczególności z kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu, p. Strassburgerem. Przy badaniu tej sprawy ministerstwo spraw zagranicznych wychodziło z założenia, że Polska prowadzi w dziedzinie komunikacji między państwami zachodnimi a Rosją politykę, opartą na poczuciu obowiązków, jak i ciąży na niej z tytułu jej geograficznego położenia, a w chwili nawiązania przez Rzeczpospolitą normalnych stosunków z Rosją obowiązku dobrze przez nas zrozumiałego przyczynienia się w miarę możliwości do odbudowy gospodarczej Rosji. Z tego założenia „wychodząc, zdecydowałem się oświadczyć przedstawicielowi Rzeszy niemieckiej, że rząd polski w zasadzie gotów jest przepuszczać towary niemieckie do Rosji. Jednocześnie z tem oświadczeniem, wykazującym maksimum dobrej woli w stosunku do gospodarczej odbudowy Rosji, zakomunikowałem p. Schoenowi, że oczywiście rozumiałem, iż warunkiem dopuszczenia tranzytu dla towarów niemieckich na drogach polskich jest uprzednie zlikwidowanie wszelkich zarządzeń rządu niemieckiego, mających na celu pokój ekonomiczny względem Polski, a będących sprzecznymi z traktatem wersalskim. Przedstawiciel Niemiec oświadczył, że zakomunikuje to rządowi swojemu, a po otrzymaniu odnośnych instrukcji odpowiedział mi, że rząd niemiecki ma zamiar traktować z nami kwestję tranzytu dopiero podczas ogólnych rokowań gospodarczych, które się rozstrzygną po doko-

niu warunków obejmowania Górnego Śląska. Wobec tego dalsze rokowania w sprawie tranzytu, zainicjowane przez charge d'affaires Niemiec został na razie przerwane.

#### Z posiedzeń Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu w dniu 1 bm. rada ministrów przyjęła do wiadomości wnioski komisji politycznej w sprawie przeprowadzenia formalności, związanych z włączeniem ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej, następnie wysłuchała sprawozdania ministra robót publicznych o klęskach spowodowanych powodzią w województwach południowych powzięła szereg decyzji, zmierzających do ograniczenia rozmiarów katastrofy i przyścia z pomocą jej ofiarom.

#### Polska wobec uchwały wileńskiej.

Warszawa. (PAT.) Komisja do spraw zagranicznych pod przewodnictwem Skulskiego obradowała nad kwestją aktu w sprawie wileńskiej i nad wnioskami, jakie mają być Sejmowi w tej sprawie przedłożone. Minister spraw zagranicznych, Skirmunt w przemówieniu swem przedstawił szczegółowy przebieg wyborów i historję kraju wileńskiego, przedkładając do wiadomości komisji projekt aktu, który ma być zawarty przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej i delegację Sejmu wileńskiego. Akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską wylicza nazwiska członków gabinetu i delegatów Sejmu wileńskiego, poczem następuje dosłowne brzmienie uchwały Sejmu w Wilnie z dnia 20 lutego rb. Akt kończy się słowami: Rząd polski przyjął oświadczenie delegatów Sejmu wileńskiego do wiadomości, co wspólnym aktem stwierdza: po 1-sze: Ziemia wileńska z woli swej ludności, od wszelkich innych związków wolna, zostaje złączona z Rzeczpospolitą Polską, po 2-gie zwierzchnictwo państwowe nad ziemią wileńską przysługuje odąd Rzeczypospolitej Polskiej, po 3-cie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statuta ziemi wileńskiej, po 4-te akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, poczem po przedstawieniu przez delegatów Sejmu wileńskiego pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzonych w należytym formie, wejdzie w życie.

Projekt zasadniczej uchwały Sejmu ustawodawczego brzmi: Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza akt włączenia ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 marca br. podpisany przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej i przez delegatów Sejmu wileńskiego w osobach... (następują nazwiska) w brzmieniu następującem: 1) Akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską... (następuje dosłowny tekst aktu), po 2) Sejm wzywa rząd, aby w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej objął niezwłocznie władzę nad ziemią wileńską i powołał do życia tymczasowy jej zarząd z generalnym delegatem rządu na czele, po 3) Sejm wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt statutu ziemi wileńskiej, po 4) Sejm wzywa rząd, aby przedłożył wniosek w przedmiocie powołania w skład Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej przedstawicieli ziemi wileńskiej.

Nad projektem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, która została odroczone do następnego posiedzenia.

#### Podział byłego mienia Rzeszy w Gdańsku.

Gdańsk. Jak się dowiadujemy, przybywają w sobotę do Gdańska członkowie międzynarodowej komisji podziału mienia Lefevre i Cahr, by wraz z delegatem włoskim p. konsulem Bertanzim dopełnić ostatnich czynności podziału b. mienia Rzeszy. Jak wiadomo, przedstawicielem Polski dla spraw podziału mienia jest Gen. Komisarz Rzeczypospolitej, p. mir Piłciński, zaś ze strony gdańskiej prezydent Sena p. Sahn.

#### Francja.

##### Napad na Francuzów w Sopocie

Gdańsk. W sobotę, o godz. 6 i pół wiec na dwóch kufców francuskich, zamieszanych w cie, olea i syra Bretelle, napadło w pobliżu k-



kiego 6 Niemców. Wśród okrzyków i przebiegów francuskich pokutno nożami. Stan starszego jest bardzo groźny. Na miejscu zajścia znalazła się natychmiast grupa przechodniów Niemców, nikt jednak nie pośpieszył z pomocą napadniętym. Policja aresztowała 4 ch napastników: Bernarda i Alberta Kreftów, Antoniego Grotha i Karola Shultza. Krwawe zajście wywołane było tem jedynie, że napadnięci rozmawiali po francusku. Sprawą zajął się gorąco konsul francuski w Gdańsku.

### Włochy i Francja.

Paryż. (PAT.) Havas. Przybył tu w drodze powrotnej z Waszyngtonu włoski minister spraw zagranicznych, Schanzer, Niezwłocznie po przybyciu po Paryżu odbył on konferencję z Poincarem, w czasie której, jak donoszą dzienniki, zaproponował oznaczenie dnia 11 lub 12 marca rb. jako terminu zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, poświęconej sprawom wschodnim. Schanzer zaakceptował większość punktów układu w Boulogne oraz przyrzekł uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, aby termin 10 kwietnia rb. dla konferencji genueńskiej został dotrzymany. Obaj mężowie stanu porozumieli się co do tego, iż powodzenie konferencji genueńskiej zależy od uprzedniego porozumienia się Francji, Anglii i Włoch.

### Przymierze francusko-czeskie.

Rzym. (PAT.-Havas). Dzienniki donoszą, iż między Francją i Czechosłowacją zostało zawarte wojskowe przymierze na przeciąg lat 40, mające na względzie obopólną pomoc w razie napadu ze strony Niemiec.

### Ameryka.

#### Ameryka w polityce światowej.

Paryż. Ambasador amerykański w Paryżu na bankiecie z okazji 190 rocznicy urodzin Waszyngtona oświadczył, że na Ameryce ciąży ogromna odpowiedzialność z powodu jej stanowiska największego państwa kapitalistycznego na świecie. Odgródzenie się Ameryki gospodarcze murem chińskim od reszty świata nie jest życzeniem Ameryki, jest to wynik stosunków. Większość obywateli Ameryki nie życzy sobie związków politycznych, lecz Ameryka coraz bardziej uświadamia sobie konieczność współpracy z innymi państwami na terenie handlowym i finansowym.

## Wiadomości kościelne.

### Katolicy w Australji.

W Australji przed stu laty był tylko jeden ksiądz katolicki — kościół. Dziś tam jest 2000 kościołów, 150 księży, 1000 szkół katolickich. Rząd angielski, do którego Australja należy, łagodnie się obłodzi z katolikami.

### O utworzenie diecezji Śląskiej.

Katowice. (PAT.) Naczelna Rada Ludowa na posiedzeniu w dniu 28 bm. wysłuchała referatu tymcza-

## Poradnik dla gospodarzy.

### Znaczenie miary i wagi w gospodarstwie domowym.

Dawne gospodynie nauczyły się jeszcze od matki swoich w czasach ogólnego dostatku mierzyć zapasy domowe, więc wiktuały wszelkiego rodzaju, okiem (na oko) i ważyć ręką. Oko i ręka najczęściej ludzka, a prócz szkody w wiktuałach, są częste szkody w przyprawieniu potraw i pieczywa. Stąd złe, niestrawne lub niesmaczne potrawy, zakalce i t. p. Mało gospodyni zdaje sobie z tego sprawę, ile można rocznie zaoszczędzić, ile korzyści odnieść, gdy się nie wydatkuje bez miary i wagi. Zwłaszcza w czasach tak niesłychanej drożyzny jak obecnie. Rozumne zagospodarowanie i użycie zapasów domowych sprwadza niezwykle korzyści. Dlatego nie mogą dość gorąco przemówić do gospodyni naszych, nie kupować, nie sprzedawać, nie gotować bez miary i wagi, bo to się sówicie oplaci.

Każda gospodyni doświadczona wie, że miary także mogą ludzi, bo zwykle zrobione z blachy wyginają się, trochę się nie doleje, a czasem i przeleje, nieco na ścianach zostanie i że miary są tylko dla płynów. Dlatego niedorzecznością jest używanie miar na stałe towary; n. p. na ziemniaki, krupy i t. p. Tylko waga daje nam dokładny obraz tego, ile mamy przed sobą, nie zaś miara. To też niektóre rządy zabroniły były używania miar na niektóre droższe płyny, n. p. naftę, sdyrytus itp.

W każdym starannem gospodarstwie, zwłaszcza w wiejskim, powinna być dobra waga, a właściwie dobre wagi. Najlepsze są wagi t. zw. balansowe, jakie zwykle widzimy w lepszych sklepach. Waga taka powinna być przez urząd cechowniczy zbadana i cechowana, t. j. za dobrą uznaną. Waga powinna być czuła, nawet wtedy, gdy leży na niej ciężary nieznacznie różniące się. Od czasu do czasu należy później wagi takie znów poddać badaniu, czy na czułości nie straciły. Wagi sprężynowe są mniej czułe i z czasem stają się błędne. Za niemi przemawia wygoda, gdyż nie trzeba nakładać ciężarków, wskazówka sama wagę pokazuje. Do większych ciężarów używa się wag t. zw. decymalnych, więc gdzie ciężarki podają dziesięć razy tyle wagi, ile same wynoszą. Ponieważ te wagi są droższe, powinni

sowego naczelnika wydziału wyznań religijnych przy Naczelnej Radzie Ludowej, proboszcza Leweka. Mówca przedstawił konieczność wyłączenia przyszłego województwa śląskiego z diecezji wrocławskiej i nagłą potrzebę utworzenie diecezji śląskiej z siedzibą biskupa w Katowicach. Kwestja ta niejednokrotnie poruszana była jeszcze przed wojną. W dniu 5 maja 1921 r. polskie duchowieństwo górnośląskie sformułowało swe życzenia w tym kierunku. Po decyzji genueńskiej ks. kard. Bertram zamianował ks. Kapicy delegatem na polską część Górnego Śląska, przyczem zaznaczył, iż chodzi tu tylko o prowizoryczne załatwienie sprawy, gdyż ks. bisk. wrocławski w zasadzie uznaje potrzebę wyłączenia polskiego Górnego Śląska z diecezji wrocławskiej. Ks. Lewek podkreśla zatem, aby Naczelna Rada Ludowa jak i rząd poczynili odpowiednie kroki, by życzeniu polsko-katolickiej ludności na Górnym Śląsku stało się zadość. Referent sądzi, iż przejęcie administracji diecezji powinno odbywać się stopniowo, na razie jednak należy się postarać w Rzymie o utworzenie górnośląskiego biskupstwa, później zaś o kapitułę i odpowiednie seminarjum duchowne. W końcu referent przedłożył Naczelnej Radzie Ludowej szereg wniosków w powyższych sprawach. Po dyskusji uchwalono nast. rezolucję: 1) zwrócić się z gorącą prośbą do Stolicy Apostolskiej o natychmiastowe wyłączenie polskiej części Górnego Śląska z diecezji wrocławskiej, w tem również i też trześci Śląska Cieszyńskiego, która należy do śląskiej diecezji wrocławskiej, i utworzyć z nich samodzielną diecezję, przyczem się wedle sił do poniesienia kosztów, związanych z utworzeniem diecezji śląskiej, 3) zwrócić się do ks. delegata Kapicy z prośbą, aby poczynił potrzebne kroki dla umieszczenia kleryków województwa śląskiego do seminarjum duchownego w Poznaniu, Lwowie lub Krakowie z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

### Nuncjusze polscy papieżami.

»Głos Narodu« przypomina, że od czasów wprowadzenia nuncjatury w Polsce w r. 1555, ks. Ratti był trzecim nuncjuszem papieskim w Polsce, który zasiadł na Stolicy Piotrowej. Pierwszym był nuncjusz Aldobrandini (1588—91), wysłany do Polski głównie celem uzyskania wolności dla wziętego pod Byczyną do niewoli arcyks. Maksymiljana. Jako papież Klemens VIII. (1592—1605) kanonizował św. Jacka (1594), przyjął akt unji Brzeskiej — podpisanej w Rzymie 1595 r. i nadał Arcybactwu Miłosiedzia specjalne odpusty itd. Drugim papieżem, który reprezentował przedtem Stolicę św. w Polsce, był ks. Pignatelli. Był nuncjuszem za Jacka Kazimierza i przyczynił się wówczas do uporządkowania stosunków kościelnych w Polsce, zwłaszcza po powrocie Ormian na łono Kościoła katolickiego. W Polsce miał spowiednikiem wielb. Sługę Bożego ks. Stanisława Papczyńskiego, założyciela polskiego Zakonu Marjanów. Jako papież Inocenty XII (1691—1700) przyjmował uroczyste królowę polską Marię Kazimiერę, gdy jako wdowa przybyła w 1699 do Rzymu.

Prócz obu wspomnianych powyżej nuncjuszków wspomnieć trzeba jeszcze audytora nuncjatury ks. Emilio Altieriego, który w czasie swego pobytu w

gospodarze mieć co najmniej jedną wspólną wagę decymalną dla odważenia ziemniaków, zboża, węgla, drewna itp.

Na miarę najlepsze są szkiane albo emaliowane naczynia, bo zwykle blaszane ulegają zgięciom, zgnieceniom itp.

Ponieważ w niektórych, zwłaszcza w dawniejszych przepisach domowych, używane są wyrazy takie, jak: łyżka stołowa i łyżeczka, a także strychowana i czubata (kopiasta) łyżka, przeto podajemy tu gospodom dokładnie, ile to na wagę, która jest, pewnością, wynosi i tak:

1. Strychowana łyżeczka mąki, soli i cukru waży 3 gr.
2. Kopiasta (czubata) łyżeczka mąki, soli i cukru waży 6 gr.
3. Strychowana łyżeczka pieprzu, gwoździków, muszkatowej gałki papryki waży 1 1/2 gr.
4. Strychowana łyżka mąki waży 10 gr.
5. Strychowana łyżka soli waży 12 gr.
6. Strychowana łyżka cukru waży 15 gr.
7. Kopiasta (czubata) łyżka mąki waży 30 gr.
8. Kopiasta (czubata) łyżka soli waży 30 gr.
9. Kopiasta (czubata) łyżka cukru waży 30 gr.
10. 1 l. krup waży 650 gr.
11. 12-l. nafty waży 10 kg.

Tabelkę tę powinna mieć każda gospodyni przed oczami, gdy wydaje zapasy do kuchni.

Juljusza Albinowska.

### Wapno i biało w roślinach.

Bardzo często słyż się narzekania na brak dla drobiu odpowiednich sztucznych karm, których przed wojną tak łatwo można było nabyć. Prawda, brak nam dziś mąki kostnej, mąki rybiej, keksów Spratta i t. p., lecz zapominamy, że wiele substancji znajdujących się w tych sztucznych preparatach znajdujemy z łatwością na własnym gruncie, w wielu nam znanych roślinach, a mianowicie w listkach koniczyny i lucerny. Dowiedzionem jest, że suszona koniczyna zawiera 27—33 razy więcej wapna aniżeli ziarna zbożowe. Okoliczność ta przemawia na korzyść codziennego zadawania okrucich suchej koniczyny lub lucerny, po uprzednim sparzeniu ukropem. Najlepiej podawać karmę tę z parowanymi kartoflami, jako karmę ranną i południową; wieczorem zaleca się ile możności podawać ziarno i to 25—30 gr. na sztukę.

Prócz wapna zawiera koniczyna duży procent

Polsce odprowiał swe prymieje na Jasnej Górze w Częstochowie. Został wybrany papieżem w r. 1670 pod imieniem Klemensa X. uproszenia pomocy Bożej dla Polski w walce z Turkami ogłosił w r. 1672 jubileusz nadzwyczajny i doczekał się zwycięstwa Polaków pod Chocimem.

## KRONIKA.

Olsztyn, 6 marca 1922.

Kalendarz na wtorek: Tomasz  
Wschód słońca o g. 6.34; zachód o g. 5.54.

— **Polskie Wilno** zawadza tutejszemu centrowemu »Volksblatowi«. Nieżyczliwość centrowców do Polski jest znana. Niestety ta nieżyczliwość ujawnia się często w sposób drastyczny i wstrętny. W artykule bowiem »Volksblattu« mówi się: »das neue Polen erobert und ergaunert ein Grenzgebiet nach dem anderen«. »Volksblatt« spodziewa się również upadku »kolosu polskiego« za szybko, nierozumnie, i bez znajomości rzeczy zbudowanego. W nienawiści do Polski nie ma dzisiaj różnicy pomiędzy centrowcami i nacjonalistami niemieckimi. — Ten sam »Volksblatt« centrowy przynosi notatkę lansowaną przez »Heimatdienst« z Działdowa. Cóż się tam dzieje? Otóż Polska ściaga daninę. Tym wszystkim, co nie płacą, sprzedaje się lub konfiskuje bydło i inny żywy inwentarz. Polscy gospodarze są oburzeni i — słuchajcie! — namawiają i podburzają Niemców do oporu przeciwko rządowi. Niemcy jednak przeważnie daninę zapłacili i zachowują się pasywnie. — Podziwiać trzeba w istocie tą lojalność i ofiarność Niemców w Działdowskiem. Tak wierni są rządowi polskiemu, że nawet przez Polaków podburzyć się nie dadzą i — płacą.

### Z Warmji.

\* Olsztyn. Wczoraj o godz. 6-ej zaalarmowano straż pożarną na ulicę Warszawską, gdzie się paliła szopa mistrza rzeźnicznego Bauchrowicza. Szopa spaliła się doszczętnie. Przyczyna ognia nieznana. — Przed tutejszą izbą karną odpowiadał przed kilku dniami robotnik Antoni P. z Olsztyna. Oskarżony skradł w lipcu r. z. z mieszkania wdowy Turowskiej właścicielki »Hindenburgshöhe« różne przedmioty wielkiej wartości i ukrył je w mieszkaniu malarza L., gdzie je znalazł i oddano właścicielce. W październiku aresztowano P. i osadzono w tutejszym więzieniu, gdzie udawał szaleńca. Później przesłano go do zbadania do zakładu dla obłąkanych w Kortowie. Tu stwierdzono jednak, że jest on cielesnie i umysłowo zupełnie zdrowy. 60-letni oskarżony był już kilkakrotnie za kradzież karany. Sąd skazał go na 6 lat i miesiąc domu karnego i 6 lat utraty praw honorowych.

białka, czyli, że podając kurom okrucy suszonej koniczyny, podajemy im dwa najgłówniejsze do produkcji jaj potrzebne składniki, a temsamem przyspieszamy wczesne niesienie się kur. Prócz tego dodatek ten uzupełnia inne, ponieważ zastępuje wyborne karmę zieloną, która na organizm drobiowy wywiera wpływ bardzo dodatni.

Jeżeli weźmiemy 20 gr. okrucich koniczyny, 40 gr. parowanych ziemniaków, 30—40 gr. otrębów pszennych, to stworzymy wyborną karmę dla kur na rano i południe. Tak regularnie karmione kury, (karma i woda do picia podawana w stanie ciepłym) rozpoczyna wcześniej niesieć jajka o dostatecznie mocnej skorupce, dużym żółtym żółtku i wybornym smaku. Pora do prób bardzo stosowna, nie omieszkaćmy spróbować, a za skutek prawie że ręczyć można.

### Jakość jaj kurzych.

Jakość jaj kurzych zależy wiele od sposobu bodowli, od zdrowia kur i ich wieku. Kura chuda lub niezdrowa znosi jaja z rzadkiem, wodnistym i niesmacznym białkiem, bladeżółtem żółtkiem. Jaja młodych kur nie są też nigdy tak smaczne, jak jaja kur średniostarych. Na jakość wpływa także sposób trzymania kur. Kury biegające swobodnie dają o wiele lepsze jaja, aniżeli trzymane w zamknięciu.

Żywnie kur działa też na jakość wagi i wartości jaj. Tłuste pożywnie wpływa nie tylko na odpowiednie wykształcenie się jaja, lecz także na jego smak i zapach. Dlatego też także ziarna słonecznika stanowią bardzo dobrą karmę dla kur, którym jednak nie powinno się nigdy dawać odpadków, zyskanych z tych oleistych nasion przy fabrykacji oleju.

Wogóle pożywnie dla kur nośnych musi być bardzo urozmaicone, dlatego też kury swobodnie biegające i szukające sobie żeru na większej przestrzeni znoszą zawsze o wiele lepsze i smaczniejsze jaja posiadające czerwono-żółte żółtko, zbite białko podczas gdy kury trzymane w zamknięciu dają jaja o bladeżółtem i wodnistym białku, a mdłym smaku.

Niektórzy hodowcy kur utrzymują, że smak i zapach jaj poprawić można dodając do karmy kur małą ilość kminku, anyżu, papryki i innych aromatycznych ziół, jaja zaś zniesione radzą jakiś czas przechowywać w aromatycznym nasieniu, świeżem sianie, lub w pachnących kwiatach traw.

»Poradnik Gospodarski«.



— Ze sądu. Tutejsza izba karna skazała gospodarza A. Kuhna z Wierckupa za kradzież koni na 7 lat domu karnego, robotnika J. Wróblewskiego z Olsztyna na 3 lata domu karnego. Gospodarzy K. Wahren i J. Sowa z Galinden za przechowywanie skradzionych rzeczy każdego na 6 lat domu karnego, handlarza H. Piepach z Libszlatu na 4 lata domu karnego, a karczmarza Lemke z Urwitatu za przechowywanie skradzionych rzeczy na rok i 6 miesięcy więzienia. Apelacja do sądu Rzeszy została odrzucona.

\* Jondorf. Piszą nam: Zmarł tu w wiosce naszej wielki wróg Polaków Mathias Hinz z zawodu rzeźnik. Był on w całej okolicy znany jako nieprzyjaciel Polaków, mianowicie w czasach plebiscytu jako przewodniczący »Heimatferajnu«. Krzychał na ludzi i używał przy tem słów takich, że ich w »Gazecie« katolickiej nawet powtórzyć nie można. Zachorował i musiał się udać do kliniki w Królewcu. Lekarze go jednak wyleczyć nie zdołali. Powrócił chory i umarł. Pan Bóg mu nie pozwolił dożyć sędziwych lat. Umarł, a my zmarłemu wszelkie krzywdy które nam Polakom wyrządził nad grobem wybaczymy. Ale wy wszyscy, którzy nas prześladowacie, pamiętajcie, że Pan Bóg nierychliwy ale sprawiedliwy. Każdy dostanie zapłatę za swoje czyny. My bowiem nie zlego nie czynimy, lecz chcemy zachować Wiarę św. i narodowość. Mow anasza to dar Boży, który zatrzymać pragniemy. Stary Czytelnik.

\* Gutzat. Nieszczęście wydarzyło przed kilku dniami w Altkirch. Przy młóceniu zboża zatrudniony syn robotnika Fahla usiłował nałożyć na młocarkę pas transmisyjny nie zatrzymawszy poprzednio maszyny. Naraz pochwyliła go maszyna i zmiażdżyła mu rękę i nogę. Pomimo że odstawiono nieszczęśliwego natychmiast do domu chorych umarł po kilku minutach.

\* Ormeta. Jednej z ostatnich nocy wybuchł ogień w mieszkaniu wdowy Bartel przy ulicy Zamkowej (Schlossstrasse). Natychmiast zaalarmowana straż poma umieszcowiła ogień. Właścicielka domu przedziła się dopiero wtenczas, gdy cały dom stał już w płomieniach. W przetrachu zapomniiała nawet ukryć pieniądze, które jej niesumieński ludzie skradli. Szkoda jest wielka, gdyż dom był bardzo nisko zabezpieczony.

### Z Powiśla.

\* Malbork. W Zielone Świątki z inicjatywy krzyżackiego »Marienburg-Bundu« zjechać się mają krzyżacy z całych Prus Wschodnich ażeby przez festyny, mowy i igrzyska »udowodnić łączność swoją z »zagrożonemi braćmi w Polsce« i w innych krajach zagranicznych. Z okazji zjazdu krzyżaków odbyć się ma także odsłonięcie pomnika plebiscytowego.

\* Rudna. Żona pewnego tutejszego robotnika kolejowego zostawiła dwoje dzieci 2 1/2 i 8 lat same w domu i udała się do sąsiada. Najstarsze dziecko poszło do rzeki po wodę. W tym czasie znalazł 2 1/2 letni chłopiec butelkę z naftą i wlał część do pieca, którym się znajdowały żarzące węgle. Naraz spłodowała butelka z naftą i palący płyn wylał się na nieszczęśliwe dziecko, które odniosło tak straszne poparzenia, że po upływie kilku godzin umarło. Gdy ojciec wieczorem wrócił od pracy, zachorował na widok spalonego dziecka.

\* Prabuty. Ogień wybuchł przed kilku dniami w mieszkaniu wdowy Schulz, sprowadzony wypadającymi węglami z pieca. Z pomocą mieszkańców ugaszono ogień, zanim nadeszła staż pożarna.

\* Tiegernort. Przed kilku dniami wybuchł ogień w zabudowaniach gospodarczych zmarłego kapitalisty Hannemanna. Spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła doszczętnie. Oprócz tego spaliła się 1 krowa, 2 sztuki bydła młodego, 3 świnie, 1 cielę i wszystkie dróły. Prawdopodobnie zachodzi podpalenie.

\* Susz. Do mieszkania pewnego tutejszego gospodarza rzucono przed kilku dniami 2 granaty. Zamężna córka gospodarza odniosła straszne rany. Mąż jej został zabity. Przypuszcza się, że zachodzi tu akt zemsty.

\* Elbląg. Za oszukaństwo skazał tutejszy sąd ławniczy kupca H. Stolzenberga z Elbląga na 6 tygodni więzienia.

### Z Mazur.

\* Ostród. Pewien robotnik z Lewaldu zażywał od dłuższego czasu alkoholu destylowanego ze spirytusu. Naraz zachorował z oznakami zatrucia. Zachodzi także obawa, że utraci wzrok. Wypadki zatrucia alkoholem zachodzą coraz częściej. Ludzie powinni się upamiętać i nie pić tej trucizny, które podkopuje zdrowie fizyczne i moralne.

### Z dalszych stron.

\* Berlin. Kardynał Dalbor powracając z Rzymu w towarzystwie prałata księdza Zakrzewskiego, z uroczystości związanych z wyborem Papieża, zatrzymał się w Berlinie i zamieszkał w Poselstwie polskim. Poseł Madeyski przyjął kardynała śniadaniem, w którym oprócz najbliższych współpracowników poselstwa wziął udział p. Sznada, prezes Związku Towarzystw Polskich w Berlinie jako przedstawiciel tutejszej polonii.

Kardynał Dalbo wyjechał wczoraj do Poznania. \* Kolonja. Wielki proces paskarski zakończył się 25 bm, w nocy przed sądem przysięgłych. Chodziło

o fałszowanie listów frachtow. i przemykanie kawy, tłuszczu kokosowego i oleju za kilka milionów marek. Oskarżonych było 7 osób. Jeden z nich, który odsiedział już był rok w areszcie został zwolniony. Głównego sprawcę skazano na 8 lat domu karnego i 11 000 marek grzywny i 10 lat utraty praw obywatelskich; inni skazani zostali na rok do 2 i pół roku więzienia.

## Dawniej a dziś.

W niektórych gazetach niemieckich pojawiło się porównanie cen z 1914 r. a 1921 r., które naszym czytelnikom także podajemy.

1914	1921
1 mk. kosztował funt mąki, f. cukru, f. soli, 5 f. kariofli, litr mleka, 1 jajko i 1 śledź	para snurówek do trzewików
1 „ 8-funtowy chleb	2 butki po 50 fenigów
2 „ 20 jaj	1 śledź
3 „ centnary kartofli	1 1/2 funta cebuli
4 „ 4 1/2 centnara węgla	paczka zapalek
5 „ 1 1/4 centnara mąki	2 funty jabłek
6 „ 5 funtów masła	1 litr mleka
7 „ 19 metr. płótna	chustka do nosa
8 „ dobra spodnica	szpuleczka nici
9 „ tusta gęś	1/2 funta wołowiny
10 „ para trzewików	2 paczki pasty do butów
20 „ utrzymanie dzienne całej rodziny	1 funt margaryny
60 „ ubranie męskie	para szelek do spodni
100 „ dwócentnarowa świnia	zajac
300 „ dojna krowa	para butów
1000 „ urządzenie mieszkalne	szafę kuchenną
2000 „ rocznie utrzymanie rodziny urzędnika	ubranie męskie.

Powyższe ceny płacono w Berlinie w lipcu 1914 r. i w listopadzie 1921 r. Dzisiejsze ceny są oczywiście znacznie wyższe.

## Nauka i sztuka.

### P. Curie-Skłodowska

została — jak wiadomo — wybrana świeżo członkiem francuskiej Akademii medycznej, która dla naszej znakomitej rodaczki zrobiła wyłom w swych dotychczasowych tradycjach, przyjmując pierwszą kobietę do swego grona. Na miejsce, próżnione w Akademii tej kandydowało trzech znakomych lekarzy. Dowiedziawszy się jednak, że w Akademii powstała myśl ofiarowania miejsca p. Curie, co nieeli oni z galanterją właściwą Franzom swe kandydatury, tak że p. Curie-Skłodowską wybrano jednogłośnie. Światowej sławy uczona niewiasta jest tak skromną, że sama swej kandydatury nie stawiała.

Przed jedenastu laty chciała ją powołać na swego członka franc. Akademia nauk ścisłych. Wtedy jednak kandydatura p. Curie-Skłodowskiej upadła 28 głosami przeciw 30, które otrzymał prof. Branly.

### Polska sztuka stosowana.

W roku 1924 ma się odbyć w Paryżu wielka wystawa sztuki stosowanej. Wobec zainteresowania, jakie przygotowania do tej wystawy wzbudziły w całym świecie. Tow. »France Pologne« słusznie uważa, że Polska powinna na niej zająć odpowiednie miejsce. Aby publiczność francuską zaznajomić w czasie z tem, czego Polska dokonała na polu sztuki stosowanej, postanowiono urządzić w jesieni rb. wystawę niejako wstępna zarówno dla Paryżu, jak i okrzęzną dla prowincji. Tow. otrzymało zapewnienie, że w Paryżu i innych miastach otrzyma bezpłatnie odpowiednie sale.

Impreza taka może być podjęta tylko za zgodą obu rządów. Ze strony rządu francuskiego wszelka pomoc jest zapewniona. Niewątpliwie i rząd polski zainteresuje się tu sprawą i pojmie przytem, jakie korzyści z wystawy mogą wyniknąć dla rozwoju polskiej sztuki stosowanej.

### Wykłady o języku i literaturze polskiej.

Na uniwersytecie w Pradze czeskiej rozpocznie z początkiem semestru letniego prof. Marjan Szyjowski z Krakowa wykłady o języku i literaturze polskiej. Równocześnie w szkole nauk specjalnych przy politechnice praskiej ogłasza lekcje języka polskiego p. Franciszka Sawierska. O języku i literaturze czesko-słowackiej na uniwersytecie warszawskim wykładać będzie prof. B. Wydra, autor informacyjnej książki czeskiej o literaturze polskiej i doświadczony przyjaciel Polaków. Prof. Wydra przyjechał już w tych dniach do Warszawy, ażeby wolne chwile przed rozpoczęciem wykładów wykorzystać celem odnowienia dawniejszych stosunków z szeregiem wybitnych osobistości z warszawskiego świata literackiego i naukowego.

## Rozmaitości.

### Opiekunka Krakusów.

Czem plac św. Marka dla Wenecji, wraz z karmionemi na nim gołębiami na koszt mieszkańców, tem w Krakowie jest Rynek główny wraz z wieżą Marjacką, szczególnie, gdy w promieniach słońca zabłysną jej szczyty.

A dokoła tej wieży krąży stado gołębi, prawdziwych

«Krakusów», nie znających swego «pana» bezdomnych, a gnieżdżących się w szczelinach wyniosłych ścian wspaniałej świątyni Marjackiej, pozostających, podobnie jak w Wenecji, na wyżywieniu gminem i ludzi dobrej woli.

Jedyną opiekunką tych gołębi jest Katarzyna Raczynska, zamieszkała przy ulicy Wielopole, która codziennie ich karmi. Staruszka, do tej pory panna, licząca lat ośmdziesiąt jeden, gdy tylko zjawi się pod kościołem, stado gołębi na jej widok ze wszystkich stron zlatuje się i wie już dobrze, że ich opiekunka Raczynska nie z pustemi przychodzi rękoma.

Znają ją dobrze gołębie, a Raczynska zna świetnie swoich ulubieńców. Sypiąc obficie pożywiecie, w mroźne słoneczne południe mówi do gołębi, jakby ich językiem, a one gruchają przyjaźnie.

Tej scenie przypatruje się codziennie grupa ludzi, podziwiając i poświęcenie staruszki i przywiązanie gołębi, jakiem ona się cieszy. A gdy już ostatnie pożywienie rozbiórą między siebie jej «stołownicy», gromada powraca do swoich gniazd, by jeszcze obdzielić młode.

Staruszka wzrokiem pełnym tklivości żegna odlatujące stado, a nieraz się zdarza, że ktoś z przygodnych widzów składa do rąk staruszki datek by mogła na dzień następy zaopatrzyć się w pożywienie dla swojej wiernej gwardji.

### Dwie zrosnięte siostry.

„Matin“ paryski donosi, że lekarz tamtejszy dr. Filliatre przedstawił w Akademii medycznej dziewczynkę Zuzannę Cazeau, liczącą ośm lat, zupełnie zdrową i dobrze zbudowaną, która na świat przyszła zrosniętą z drugim dzieckiem środkową częścią brzucha.

W miesiąc po przyjściu na świat siostra jej Magdalenka, zachorowała. Ponieważ była to choroza zaraźliwa, przeto Zuzanna poczęła odczuwać także skutki tejże. Gdy stan zdrowia obu sióstr był bardzo poważny, dr. Filipowski postanowił dn. 4. marca 1914 roku, to jest w trzy miesiące po przyjściu tych bliźniąt na świat, rozdzielić je w drodze chirurgicznej. Operacja ta była ryzykowną i bardzo trudną, gdyż poprzez pękówkę przechodziły naczynia krwionośne, które krwawiły bardzo a co więcej, że organa obu dziewczątek były ze sobą pomieszane.

Jednak stan zdrowia Magdalenki był tego rodzaju, że nie było nadziei utrzymania jej przy życiu. W trzy dni po operacji istotnie ona umarła. Za to Zuzanna, zostając pod opieką dra Filliatre, zupełnie wyzdrowiała i żyje do dnia dzisiejszego. Gdy znakomity ten paryski chirurg Zuzannę przedstawił na posiedzeniu Akademii, członkowie tejże lekarze umyślnie zaproszeni słuchacze medycyny z wielkiem zajęciem badali stan zdrowia Zuzanny.

## Przemysł i handel.

### Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	4 marca (w wolnym obrocie)		3 marca (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary . . . . .	242,00	—	243,00	238,20
wypł. teleg. na Londyn	—	—	—	—
guldeny holenderskie . . . . .	—	—	—	—
marki polskie . . . . .	5,83	—	5,85	—
wypłata na Warszawę . . . . .	5,83	—	5,82	—
wypłata na Poznań . . . . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . . . . .	—	—	—	—



## Dobre rady Kuby i Franka dla kobiet.

„Gazeta Olsztyńska“ podaje codziennie pełną garść najlepszego pokarmu duchowego a kosztuje na cały kwartał tylko tyle co jeden chleb, lub pół funta kiełbasy, albo funt cielęciny, 2 funty ryżu, lub funt ryb, lub 6 śledzi albo 3 litry mleka.

Mendel jaj kosztuje obecnie 40 marek, a więc tyle co gazeta na 10 miesięcy, funt masła 35—40 mk. więc tyle ile gazeta na 8—10 miesięcy.

Funt karmelków kosztuje 20—36 marek, za którą sumę otrzymasz gazetę codziennie przez 5 lub 9 miesięcy.

1 filiżanka zwyczajna kosztuje 10—15 marek, a więc tyle ile gazeta na 4 lub 5 miesięcy.

1 kawałek mydła toaletowego 8—10 marek, za tę cenę otrzymasz codziennie gazetę przez cały kwartał.

Jedna para pończoch damskich kosztuje 40—100 marek, a więc tyle co gazeta na cały rok lub 2 1/2 roku.

Wobec dzisiejszej drożyzny gazeta jest tania, a zważyć należy, że gazeta przynosi codziennie wszelkie wiadomości pożyteczne i ciekawe z całego świata i jest najwzajemniejszą przyjaciółką człowieka, a pozostaje zawsze wierną temu, kto jej nie porzuca i regularnie odnawia przedpłatę.

Abonujcie więc »Gazetę Olsztyńską«!

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



Od 1. listopada br. lokal  
**Banku Ludowego**

znajduje się

**w Hotelu International**

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87

**I piętro, pokój nr. 6.**

Zarząd.

Polecam się do wykonania

## POMP żelaznych i wodociągów

pod gwarancją.

**Franciszek Malinowski**

Zakład studniarski

OLSZTYN, Wadangerstr. 33.

Dla syna obywatelskiego, 18-letniego, z jedno-  
roczą, rok w gospodarstwie ojcowskim, poszukuje  
się od 1. 4.

miejsce

elewa gospodarczego

na średnim majątku z przyłączeniem do rodziny.

Zgłoszenia pod K. K. 100 do eksped. Gazety.

**1 ogrodnika**

na deputat z rodziną, tylko z blizkich stroń poszukuje

**Czajka w Szafaldzie**  
(Schönfelde p. Hermsdorf).

**Dziewczyna**

w wieku do 16 lat potrzebna od zaraz. Zgłoszenia  
w eksped. Gazety.

**Kartki do Różańca św.**

(białe) nadeszły.

Cena 6 mk., z przesyłką 6,50 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

**Obrączki ślubne**

każdej wielkości

poleca po niskich cenach

**A. Künzel, zegarmistrz**

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

**Geschichte  
der Abstimmung  
in Ostpreussen**

von

**Max Worgitzki**

Cena 24 mk.

Z przesyłką 26 mk.

poleca

księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

## Nowości wiosenne

z każdym dniem już nadchodzą.

**Kostjomy damskie** tylko najnowsze fasony, z materiałów angielskich,  
kowerkotowych i sukiennych w wszelkich kolorach, po 1500.—, 1200.—, 975.—, 750.—, 450.—, 225.—, 175.—, **145<sup>00</sup>** mk.

**Płaszcz damskie** podług najnowszej mody wykonane z materiałów angielskich,  
kowerkotowych i sukiennych w wszelkich kolorach, po 1200.—, 975.—, 850.—, 675.—, 550.—, 450.—, 225.—, **195<sup>00</sup>** mk.

**Spódnice damskie** czarne i kolorowe, po 350.—, 295.—, 250.—, 225.—, 180.—, 125.—, **75<sup>00</sup>** mk.

**Igliczkowe i trykotowe bluzki,** kimona i jaczki w ślicznych kolorach,  
po bajecznie tanich cenach.

Zwracamy także szczególną uwagę na nasz bogato zaopatrzony skład  
w materiały wełniane na suknie, kostjomy i bluzki.

Wszelkie towary są przeważnie jeszcze **bardzo tanio** zakupione,  
dlatego możemy naszą Szan. Klientelę nadzwyczaj korzystnie obsłużyć.

**W. Mulczyński, Wartembork**

Telefon 41

(właściciele Kowalski & Szule)

Rynek 94.

## Obrazy świętych

**Serce P. Jezusa, Serce P. Marji, Święta Rodzina,  
P. Jezus na górze oliwnej, Matka Boska z dzie-  
ciątkiem, Anioł Stróż itd.,** wielkości 55 x 70 za szkłem  
w ładnej oprawie polecamy sztukę za tylko . . . . .

**100 marek.**

Inne obrazki w cenie od 12 do 250 mk. poleca

**KSIEGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“.**

Nowo nadeszły:

**Brewiarzyk Tercyarski**

Sposób życia i modlenia się  
dla Braci i Sióstr III. zakonu  
św. Ojca Franciszka Serafickiego  
Cena 40.— i 45.— mk.

„ **Kwiat seraficki** „

czyli Mały Brewiarzyk  
dla większej wygody członków III. zakonu  
Cena 16.— i 22.— mk.

**Kwiatek Tercyarski**

czyli Podręcznik Seraficki  
Cena 7.— mk.

**Księg. J. Pieniężnej**

Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

*Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie*

wykonuje szybko i austownie

**Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“**

**Włósie końskie**

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio  
szczęśli własnego wyrobu jak i towary koszy-  
kowe i powroźnicze. Stroje we włosy,  
grzebienie, lusterka, mydła w wielkim wyborze.  
Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn  
32 Richstrasse 32.

**RODACY** POPIERAJCIE RZEMIE-  
SNIKÓW POLSKICH!